

PROFESOR, KTÓRY PAMIĘTAŁ

Z Jego życia jako duszpasterza uderzył mnie przede wszystkim ten fakt, że z wielkim uznaniem odnosił się do swojego proboszcza, księdza Opalińskiego. Otóż wspomniałem o nim ks. prof. Schenkowi, gdyż ks. Opaliński pochodził i mieszkał na emeryturze w Boguchwale k/Rzeszowa, gdzie ówczesnie byłem wikarym. Wówczas ks. Schenk wyrażał się o nim z wielkim uznaniem i powiedział mi, że za niego, po jego śmierci odprawia się w jego kościele w Bytomiu co miesiąc Mszę św. Wiadomo, że trzeba wielkiej pokory, by podkreślać zasługi swego poprzednika.

Z Jego życia, jako profesora, uderzył mnie ten fakt, że gdy się z Nim spotkałem ostatnio we Wrocławiu na Wykładach dla duchowieństwa 31 VIII 1982 r., po 10 latach niewidzenia się, doskonale pamiętał mnie po imieniu (idąc na ogród w Seminarium we Wrocławiu, chociaż go nie zauważyłem — zawołał: Stasiu, chodź no tu; zdaje się prosił mnie, bym usiadł z nim na ławeczce), pamiętał, na podstawie jakiej książki pisał pracę magisterską (De la Taille — *Mysterium Fidei*). [— — —] [Ustawa z dn. 31 VII 1981. O kontroli publikacji i widowisk art. 2 pkt. 1 (Dz. U. nr 20, poz. 99, zm. 1983 Dz. U. nr 44, poz. 204)]. Wspomniał wtedy 1939 r., że też wtedy był we Wrocławiu i stąd wylatywały samoloty na Polskę. Chciałem zaraz po południu odjeżdżać, lecz radził mi, bym się nie ruszał. Okazało się, miał trafną radę, gdyż nie udało mi się przed nocą wyjechać, aż rano wyjechałem.

Jarostaw

KS. STANISŁAW STĘCHŁY

POZOSTANIE W PAMIĘCI

W roku akademickim 1981—82 miałem przyjemność słuchać wykładów z liturgiki prowadzonych przez Księdza profesora Wacława Schenka. Wykłady te zaliczam do najciekawszych, w jakich uczestniczyłem. Ksiądz profesor zaimponował mi z jednej strony jako rzetelny naukowiec i pedagog, a z drugiej — jako człowiek żyjący tym, czego nauczał.

Wypowiedzi Jego zmuszały mnie do samodzielnej refleksji nad tym, o czym mówił i zmiany w wielu wypadkach osobistych poglądów. Potrafił w sposób interesujący mówić o niezmiernie trudnych problemach wiary i religii z punktu widzenia liturgii. Za dobro, które stało się moim udziałem za pośrednictwem ks. prof. Wacława Schenka, jestem Mu bardzo wdzięczny i na długo pozostanie w pamięci jako wzór kapłana i naukowca o szerokich horyzontach myślowych.

Kraków

JAN KOŁECKI